



Arcybiskup Szczepan Wesoły – „Lux ex Silesia”

Emigrant dla emigrantów

Arcybiskup Damian Zimoń wręczył 9 października nagrodę „Lux ex Silesia” pochodzącemu z Katowic arcybiskupowi Szczepanowi Wesołemu. Uroczystość odbyła się podczas międzyuczelnianej inauguracji roku akademickiego.

Oprócz abp. Zimonia w Mszy św. uczestniczyli katowiccy biskupi pomocniczy Gerard Bernacki i Józef Kupny oraz emerytowany bp koszański-kołobrzeski Ignacy Jeż.

Laudację wygłosił jeden z najwybitniejszych specjalistów w zakresie emigracji polskiej ks. prof. Roman Dzwonkowski, pallotyn z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Zauważył, że historia Śląska dowodzi istnienia w tym regionie swoistego *genius loci*, sprawiającego, iż rodzą się na tej ziemi często ludzie mężni i mądrzy, którzy „świecą” potem „światłem ze Śląska” w wielu miejscach świata. Stwierdził, że współcześnie Polonia to około 15 milionów osób, co czyni ją jedną z największych emigracji na świecie.

– Abp Szczepan Wesoły sam był emigrantem, dlatego lepiej mógł zrozumieć los innych emigrantów – powiedział ks. prof. Dzwonkowski. Przypomniał również spotkanie Jana Pawła II z grupami Polonii w różnych krajach świata, zauważając, że abp Wesoły przygotowywał je i w wielu z nich uczestniczył. – Polonia nazywa go „naszym arcybiskupem”, i mimo iż od 2004



MIROSLAW RZEPKA

– **Właściwie nie zrobiłem niczego wielkiego, a tu taki honor i zaszczyt – stwierdził abp Szczepan Wesoły (z prawej), odbierając nagrodę**

roku jest na emeryturze, nadal uczestniczy w wielu przedsięwzięciach i spotkaniach na całym świecie.

Pochodzący z Katowic 81-letni arcybiskup Szczepan Wesoły od wielu lat jest duszpasterzem Polonii. Otrzymał nagrodę „Lux ex Silesia”, czyli Światło ze Śląska, ustanowioną przez arcybiskupa Damiana Zimonia dla tych, którzy w swej działalności naukowej lub artystycznej ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska.

Arcybiskup Wesoły od lat mieszka i pracuje w Rzymie, gdzie był świadkiem wyboru pięciu papieży. Od 11 lat jest honorowym obywatelem Katowic.

MIROSLAW RZEPKA

PIOTR SACHA

redaktor wydania

Właściwie nie zrobiłem niczego wielkiego – mówi skromnie abp Szczepan Wesoły, który odebrał nagrodę „Lux ex Silesia” (str. I i II). Duszpasterz Polonii podczas inauguracji roku akademickiego przypomniał, że to na Śląsku kształtowała się jego osobowość i poczucie patriotyzmu. Przykład jego życia szczególnie cenny okazuje się właśnie dla studentów. Niektórzy z nich będą odpowiadali za wizerunek regionu. Inni być może wyjadą. Zarówno pierwsi, jak i drudzy mają szansę być światłem ze Śląska. O problemach zaków i jakości studiowania w regionie piszemy na str. IV–VI. ■

ZA TYDZIEŃ

- Reportaż z metropolitalnej PIELGRZYMKI DO RZYMU
- CHÓR ALEKSANDROWA w Katowicach

DZIEŃ Z JANEM PAWŁEM II



MIROSLAW RZEPKA

W kościołach naszej archidiecezji wierni modlili się 14 października w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II. Z okazji VII Dnia Papieskiego odbywały się czuwania, koncerty, wieczory poetyckie. W katowickiej katedrze Mszy św. w intencji beatyfikacji Papieża przewodniczył abp Damian Zimoń. Był też koncert w wykonaniu Śląskiej Orkiestry Kameralnej. W rybnickiej bazylice św. Antoniego już w sobotę, 13 października, po nabożeństwie fatimskim mieszkańcy w procesji przeszli pod pomnik Jana Pawła II. Zapalili znicze i modlili się o beatyfikację Ojca Świętego. W Dniu Papieskim przed kościołami odbyła się też zbiórka na Dzieło Nowego Tysiąclecia – wspierające biedną, a uzdolnioną młodzież. ■

W Chwałowicach dzieci należące do Podwórkowych Kótek Różańcowych modliły się także o beatyfikację Jana Pawła II

Akcji Katolicka u Matki



MAREK PIEKARA

PIEKARY ŚL. Akcja Katolicka Archidiecezji Katowickiej 13 października pielgrzymowała do Matki Boskiej Piekarskiej. Eucharystii przewodniczył ks. Stanisław Noga, archidiecezjalny duszpasterz Akcji. Homilię wygłosił ks. dr Arkadiusz Wuwer (na zdjęciu). – Wśród nie-szczęść, które spotykają nas każdego dnia, trosk dnia codziennego, punktem zwrotnym jest chwila zachwytu Panem Bogiem i życiem – mówił w homilii kaznodzieja. Ks. Wuwer

zachęcał do odważnego dawania świadectwa. – Eucharystia ma nas wyrwać z codziennych trosk, abymy chcieli iść do domów, naszych środowisk, i zarażeni zachwytem budowali Kościoł, prawdziwą wspólnotę – mówił. Tego dnia wręczono medale Akcji „Za dzieło Ewangelizacji”. Za animowanie działalności w swoich parafiach otrzymali je: Irena Grytz z Kosztów, Stefan Wieczorek z Michałkowic oraz za prowadzenie konkursu literackiego dla dzieci i młodzieży Krzysztof Wieczorek z Boguszowic. Laureatami zostali także księża: ks. Reinhard Schittko, proboszcz parafii Świętej Trójcy w Palowicach, i ks. Andrzej Wieczorek, proboszcz parafii św. Cyryla i Metodego w Knurowie (za inicjatywę biegu do grobu ks. Popiełuszki). Uczestnicy pielgrzymki wysłuchali również wykładu ks. dr Wiesława Hudka o przywiązaniu do Boga, ludzi i gwary.

Festyn z Aniołami

ŚWIERKLANY. Po raz trzeci z inicjatywy Akcji Katolickiej odbył się w Świerklanach Festyn z Aniołami, czyli dziećmi. Hasłem przewodnim były słowa: „Ciesz się! Twój anioł powołany jest do radości”. Dla chłopców odbył się turniej piłki nożnej o „Puchar z archaniołem”. Była też „Lekcja

w aniołowej szkole” – przedstawienie w wykonaniu przedszkolaków ze Świerklan Górnych. Po koncercie chóru parafialnego był czas na zupę jarzynową, specjalność pań z Apostolatu Maryjnego. Choć chmury wisiały na niebie, opieka Aniołów Stróżów uchroniła przybyłych od deszczu.

W trakcie festynu dzieci samodzielnie bądź z pomocą rodziców zbierały punkty, wykonując różne zadania



MARIA ORLIK



HENRYK PRZONDZIONO

Abp Szczepan Wesoly

laureat nagrody „Lux ex Silesia”

Najpierw byłem bardzo zaskoczony. Teraz, gdy odebrałem nagrodę, wciąż jestem zaskoczony, a nawet zażenowany. Wydaje mi się, że ja właściwie nic nie zrobiłem i nagle taką nagrodę dostałem. W Rzymie postawię sobie tę statuetkę na biurku. Będę się nią w jakiś sposób chwalił i opowiadał o Śląsku, Katowicach. Nie dla zazdrości, ale z próżności... Aby pokazać, że zostałem doceniony przez Śląsk, przez rodzinę, przez bliskich. My, emigranci, ciągle walczyliśmy o wolną Polskę. Staraliśmy się o nią. Głosiliśmy prawdę o zniewoleniu. Teraz jestem zadowolony, że wolna Polska powstała, chociaż może nie jest taka, jaką sobie wyobrażaliśmy. Jestem jednak przekonany, że Polska będzie jeszcze lepsza. Dla mnie Ojczyzna to miejsce, w którym żyć nam przyszło. Ojczyzna to jest miejsce, w którym uczynimy się być solidarni. Kraj, który się kocha, który jest mój. Ojczyzna to Polska, Śląsk, Katowice – tu się urodziłem. **Na Śląsku ukształtowała się moja osobowość, mój związek z życiem rodzinnym, z patriotyzmem.**

Niepełnosprawni twórcy

RYDUŁTOWY. Ponad 100 osób wystąpiło w VI Festiwalu Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych „To Ja”. Do Domu Orkiestry w Rydułtowach 11 października przybyli uczestnicy z Wodzisławia Śl., Żor, Pszowa czy z Rudy Śląskiej. – Chcemy poka-

zać, że niepełnosprawni nie tylko są odbiorcami kultury, ale także jej twórcami – tłumaczyła Barbara Wojciechowska, jedna z organizatorek. W festiwalu nie było przegranych. Każdy z uczestników nagrodzony został szkatułką wypełnioną drogocennymi... cukierkami.

Wielopokoleniowy folklor

SZOPIENICE. 12 i 13 października w MDK Szopienice-Giszowiec odbył się XII przegląd zespołów regionalnych „Kalendarz Obrzędowy”, zorganizowany przez Śląskie Stowarzyszenie Miłośników Folkloru. Startowały zespoły wielopokoleniowe. W tym roku obrzędy lub zwyczaje związa-

ne ze swym regionem pokazał „Gołowanie” z Dąbrowy Górniczej, „Druga Młodość” z Jastrzębia Zdroju, „Osiny” z Żor, „Wrzos” z Ryczowa-Kolonii, „Stanisław” z Ogrodzieńca, „Szarotki” z Mościsk (na zdjęciu), „Pioskowanie” z Pszczyny i „Jaśkowiczanie” z Orzesza. – Nagrodziliśmy wszystkie zespoły startujące w tegorocznym konkursie. Doceniamy wkład włożony w prowadzenie takich grup – mówi Renata Rak, jurorka.



ANNA DERKOWSKA

XII edycja „Gloria Dei”

RUDA ŚLĄSKA. XII Festiwal Twórczości Chrześcijańskiej „Gloria Dei” odbędzie się od 3 do 5 listopada w Domu Kultury w Rudzie Śląskiej Bielszowicach. Do konkursu muzycznego, który tradycyjnie towarzyszył będzie imprezie, organizatorzy zapraszają solistów

oraz zespoły identyfikujące się z nurtem muzyki chrześcijańskiej. Konkurs, który rozpocznie się w sobotę 3 listopada o godz. 12, toczył się będzie pod hasłem „Moje powołanie”. Gwiazdą festiwalu będzie Tomasz Kamiński. Finałowy koncert – w niedzielę o godz. 17.



Bł. Szramek w Benedyktynie



Prof. Jan Malicki i abp Damian Zimoń podczas uroczystości poświęcenia popiersia błogosławionego ks. Emila Szramka

KATOWICE. Biblioteka Śląska otrzymała popiersie bł. ks. Emila Szramka. Rzeźbę przekazał 10 października prof. Józef Śliwiok, prezes Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego. Poświęcenia dokonał abp Damian Zimoń. Znaczenie uroczystości wielokrotnie podkreślał dyrektor Biblioteki Śląskiej, prof. Jan Malicki: – Książd Szramek jest prekursorem tego, co dzisiaj obserwujemy w tym

miejscu. To on zabiegał o utworzenie Biblioteki Śląskiej – powiedział prof. Malicki. Podczas spotkania ks. dr Andrzej Suchoń, proboszcz kościoła Mariackiego, zachęcał do modlitwy o kanonizację. – To nie tylko postać historyczna. Jego obecność czujemy na co dzień – zapewniał ks. Suchoń. Popiersie ks. Szramka, autorstwa Gerarda Grzywaczyka, stanie, obok postumentów innych zasłużonych Ślązaków w Benedyktynie Biblioteki Śląskiej.

Wiara w służbie

SŁUŻBA ZDROWIA. Po wakacyjnej przerwie wznowia działalność Duszpasterstwo Służby Zdrowia. Spotkania będą odbywały się w domu katechetycznym przy parafii Mariackiej w Katowicach.

Pierwszy z serii śródowych wieczorów rozpocznie 24 października o godz. 19 Msza św. Po niej wykład pt. „Jezus z Nazaretu” wygłosi ks. dr Jacek Kempa. Kolejne spotkania – 28 listopada i 19 grudnia.

Laur dla Olbrychta

BRUKSELA. Laureatem nagrody „Eurodeputowany Roku 2007” w kategorii polityka regionalna został były marszałek województwa śląskiego, Jan Olbrycht (na zdjęciu). – To wyraz uznania dla naszej wieloletniej pracy oraz konstruktywnego wkładu nowych państw członkowskich, ich miast i regionów w proces budowania integracji europejskiej – mówi laureat

o nagrodzie, którą odebrał 9 października. Jan Olbrycht od 2004 roku jest wiceprzewodniczącym Komisji ds. Rozwoju Regionalnego Parlamentu Europejskiego. Szczególnie doceniony został m.in. za aktywność podczas ustalania nowych regulacji przy wydawaniu unijnych funduszy z budżetu na lata 2007–13. Olbrycht to kolejny śląski europeuseł wyróżniony za swo-

Konkurs na przestrzeń

REGION. Marszałek województwa śląskiego Janusz Moszczyński rozdał 9 października nagrody w konkursie „Najlepsza Przeszłość Publiczna Województwa Śląskiego 2007”. W kategorii urbanistyka zwyciężył projekt rewitalizacji zabytkowej płyty rynku w Toszku. Praca została doceniona m.in. za przystosowanie historycznych uwarunkowań do współczesnych potrzeb. W kategorii urbanistyka nagrodę marszałka zdobyła natomiast hala sportowa wraz z terenami sportowo-rekreacyjnymi w Bieruniu. Obiekt wyróżniono za wysoki poziom architektoniczny i dobre powiązanie z otaczającymi terenami sportowymi. W tym roku konkurs przeprowadzono po raz 7. Nagrodę przyznawali też internauci. W głosowaniu zwyciężyła Biblioteka Publiczna w Imielinie. Rozstrzygnięto też 13. edycję konkursu „Architektura Roku Województwa Śląskiego – rok 2006”, który zorganizowało SAP. Wygrał dom ekologiczny w Łące koło Pszczyny, wyróżniono zaś budynek magazynowy w Chorzowie oraz budynek sali gimnastycznej w Nakle.

ją pracę. Rok temu nagrodę w dziedzinie „Badania naukowe i technologia” otrzymał Jerzy Buzek.



HENRYK PRZONDZIONO



■ Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

Zakończenie prac Komisji Historycznej Archidiecezji Katowickiej zamknęło ważny etap rozliczenia czasów PRL. Komisja, której przewodniczył ksiądz prałat Stanisław Sierla, wykonała sprawnie trudną pracę. Weryfikacja dokumentacji bezpieki jest bowiem zajęciem żmudnym i pracochłonnym. Chociażby dlatego, że ludzi o tym samym imieniu i nazwisku jest wielu i trzeba czasem przestudiować dziesiątki dokumentów, aby natrafić na ślad osoby sprawdzanej. Do tego dochodzą bardzo poważne problemy związane z interpretacją otrzymanych dokumentów.

Celem komisji było sprawdzenie ok. 500 księży, nadal pracujących w duszpasterstwie. Takie bowiem było wstępne założenie komisji – miała się skoncentrować wyłącznie na duchownych jeszcze aktywnych, zostawiając historykom badanie dokumentacji księży zmarłych oraz emerytów. Ostatecznie udało się odnaleźć 30 zespołów aktowych, prowadzonych przez bezpiekę przeciwko duchownym pracującym w archidiecezji w granicach po 1992 r. Jak ustalono, 17 księży zostało w przeszłości zarejestrowanych jako tajni współpracownicy SB. Pełną dokumentację w tej sprawie otrzymał już metropolita katowicki, który zdecydował o dalszym sposobie postępowania wobec tych kapłanów.

Trzeba przy tym podkreślić, że komisja pracowała wyłącznie na materiale bezpieki, co w żaden sposób nie może przesądzać o rzeczywistym charakterze kontaktów tych księży z SB. Nawet fakt rejestracji nie przesądza, że była ona wynikiem świadomej zgody konkretnego kapłana na współpracę. Tym bardziej nie oznacza, że kontakty z bezpieką miały na celu działanie na szkodę Kościoła. Zresztą sami członkowie komisji mówili, że w wielu przypadkach bardziej należałoby mówić o uwikłaniu, wynikającym z braku roztropności, aniżeli aktywnej pomocy w inwigilacji innych księży oraz osób świeckich. Nawet jednak gdyby tych 17 osób znać za rzeczywistych tajnych współpracowników, to jest to niewielki margines w stosunku do większości, która pomimo szykan i nacisków nigdy nie uległa.

Jednocześnie wydaje mi się, że gdyby kwereńdą objęte zostały także dokumenty duchownych zmarłych oraz emerytów, a także duchownych z terenów, które w skład diecezji wchodziły do 1992 r., proporcje byłyby inne. Chodzi nie tylko o lata 50., a więc czasy wikariuszy kapitulnych, wspieranych przez małą, lecz wpływową grupę „księży patriotów”, ale także lata 60. i 70. Badający ten materiał historyk będzie nieraz stawał wobec trudnych spraw i problemów. Sądze, że uzupełnieniem tego raportu powinno być studium o funkcjonariuszach IV Wydziału KW MO w Katowicach, którzy przez 45 lat zajmowali się łamaniem sumień i szykanowaniem ludzi Kościoła.

OKIEM
ABSOLWENTA

BOŻYDAR IWANOW,
KOMENTATOR SPORTOWY
(UNIWERSYTET ŚLĄSKI,
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH)



– Od pierwszego roku studiów pracowałem w Telewizji Katowice. Prowadziłem również miesięcznik „Metal Hammer”. W związku z tym miałem dużo obowiązków. To była prawdziwa szkoła życia. W Katowicach miałem wyrozumiałych wykładowców. Mobilizowali mnie szczególnie pod koniec, kiedy trzeba było napisać pracę magisterską. Bronilem się z tematu: Koncepcja Europy według Charles’a de Gaulle’a.

SONIA DRAGA,
PREZES WYDAWNICTWA SONIA
DRAGA (AKADEMIA EKONOMICZNA,
WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA)



– Atutem śląskich uczelni jest ich lokalizacja w dużym ośrodku miejskim. Podczas studiów nabrałam wiedzy ogólnoeconomicznej oraz tej z zakresu współpracy gospodarczej z zagranicą. Praktyczne umiejętności zdobyłam dzięki kontaktom z zagranicznymi studentami poprzez działalność w organizacji AIESEC.

TOMASZ PIETRZYKOWSKI,
WOJEWODA ŚLĄSKI,
(UNIWERSYTET ŚLĄSKI,
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI)



– Czuję się z ł o n k i e m wspólnoty akademickiej i będę się nim czuł niezależnie od tego, co mi przyjdzie w życiu robić. Jeszcze 15 lat temu na Śląsku było więcej kopalni niż uczelni. Dziś te proporcje się odwróciły. I to stwarza podstawy do spokojnego patrzenia w przyszłość.

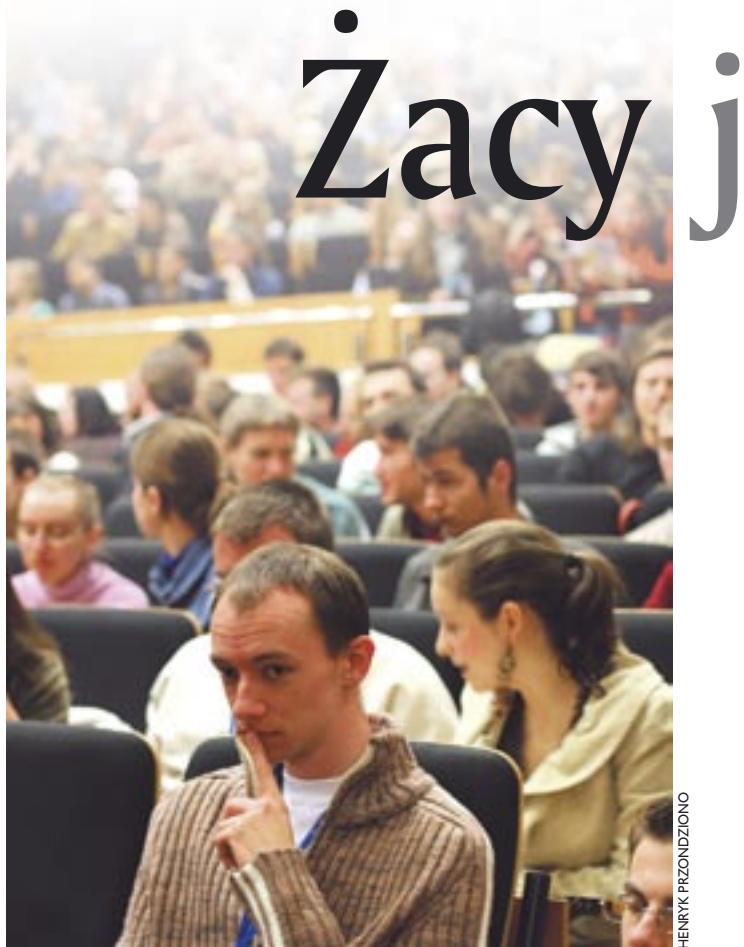
Uniwersytet Śląski
ma 40 lat, Akademia
Sztuk Pięknych oraz
Śląski Uniwersytet
Medyczny – 60. 70-lecie
istnienia obchodzi również
Akademia Ekonomiczna.
**Jakie wykształcenie
można zdobyć,
studiując
na Śląsku?**

tekst
JOLA KUBIK

Karina Gochna właśnie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Śląskim. Jest na pierwszym roku polonistyki. Dlaczego wybrała Katowice? – Przede wszystkim ze względu na dojazd, z którym wiąże się zwykle wydatki. Te zaś dla każdego studenta są rzeczą niezwykle ważną. Dzięki temu, że nie muszę wynajmować mieszkania, studia będą kosztować mnie nieco mniej – mówi świeżo upieczona studentka.

Bilet, książki, ksero, obiady to miesięcznie koszty rzędu około 400 zł. Student, który wynajmuje pokój, musi liczyć się z wydatkiem kolejnych co najmniej 400 złotych. To niemało, zważywszy, że zdecydowana większość studentów pozostaje na utrzymaniu rodziny. Wkrótce ta sytuacja może zmienić się na... jeszcze gorszą. Zgodnie z ministerialną strategią rozwoju, do 2013 roku czesne ma obowiązywać wszystkich, a nie tylko, jak dotąd, studiujących zaocznie. – Taka zmiana może być tąpnięciem, ale nie musi – uspokaja Marcin Baron, rzecznik Akademii Ekonomicznej.

Zainteresowani opiniują pomysł jako chybiony. – Obawiam się, że dla wielu osób taka opłata to po prostu zamknięcie furtki do dobrego wykształcenia –



HENRYK PRZONDZIONO

mówi Karina Gochna. – Ktoś, kto wypracował sobie dobre wyniki na maturze, i ten, kto niewiele się starał, będą na równi.

**Doktor
w świątyni**

Niektóre zmiany w jakości kształcenia są już widoczne. Coraz więcej absolwentów podejmuje naukę na studiach podyplomowych lub doktoranckich, czyli na tzw. studiach III stopnia. Pomimo tego wiele jeszcze miotów edukacyjnych trzeba obalić. – W świadomości społecznej licencjat to studia z przymrużeniem oka. Natomiast ktoś, kto robi doktorat, jawi się jako zamknięty w świątyni wiedzy – mówi Marcin Baron. – A przecież uczelnia musi przeplatać się z życiem. Doktoranci łączą pasję nauką z zagadnieniami, którymi zajmują się w pracy zawodowej. Chcemy, aby ci, którzy mają ambicje, wykorzy-

Studenti
(na zdjęciu w auli
Wydziału Nauk
Społecznych UŚ)
będą kreowali
wizerunek Śląska
– twierdzi rektor
UŚ prof. Janusz
Janeczek

stywali swój zapal z korzyścią i dla firmy, i dla uczelni.

Trzyetapowy system kształcenia spowodował, że uczelnia niejako wyszła naprzeciw studentowi. I to dosłownie. Filie i ośrodki zamieszkowe wyrastają jak grzyby po deszczu. O ile jednak kiedyś w ośrodkach uczelnie oferowały kształcenie zawodowe, związane z ówczesnymi potrzebami przemysłu, o tyle teraz chodzi głównie o prestiż. To przede wszystkim miasta zabiegają o tworzenie kampusów. Władzom zależy na klimacie akademickim. Tak jest na przykład w Rybniku, gdzie studia I stopnia prowadzi Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska i Akademia Ekonomiczna.

Szkoła pożądana

W centralnych ośrodkach akademickich dzieje się najwięcej. Zajęcia prowadzą uznani

Szkoły wyższe na Śląsku

ak motyle

profesorowie. Studenci mają dostęp do lepiej wyposażonych bibliotek i księgarni. Studia w stolicy regionu dają także większe szanse na stypendia zagraniczne i lepszą pracę. W ramach europejskich programów „Sokrates” i „Erasmus” oraz uregulowań z krajami wschodnimi możliwa jest wymiana studencka na semestr lub rok nauki. Dzięki systemowi punktów zajęcia w gościnnych uczelniach są zaliczane do toku studiów. Można tu mówić o novum na edukacyjnym rynku. Absolwenci, którzy jakkolwiek z etapów studiów odbyli w zaprzyjaźnionych uczelniach zagranicznych, otrzymają już wkrótce wspólny dyplom. Kończąc jedną uczelnię np. w Katowicach, będą jednocześnie magistrami szkoły w Nothingam, Lipsku czy Brnie.

Międzynarodowe kształcenie jest najczęściej jednym z kryteriów oceny w rankingach szkół wyższych. Dzięki temu od wielu lat w ścisłej krajowej czołówce pozostają Politechnika Śląska i Akademia Ekonomiczna. Do atutów śląskich uczelni dodać trzeba też działalność kół naukowych i stowarzyszeń. Niemal w każdej jednostce działają: poradnictwo psycholo-

giczne, Biuro Karier, kluby sportowe, chóry i kabarety, a także duszpasterstwa akademickie. Pojawił się też język angielski jako wykładowy.

Śląskie mrówki i motyle

– W Katowicach jest dobra atmosfera – mówi Agnieszka z politologii. – Ci, którzy wiedzą, czego chcą, dają z siebie naprawdę dużo. Wiele inicjatyw wychodzi od studentów: konferencje, koła naukowe, stowarzyszenia studenckie, kabarety. Grupa studentów zaangażowanych społecznie zazwyczaj też efektywniej pracuje na zajęciach, chce dyskutować – tłumaczy studentka. – Z drugiej strony są zaś ci, którzy wydają się rozczarowani studiami, uczą się dla stypendium, zgodnie z zasadą trzy razy „Z”: zakuć, zdać, zapomnieć. Tam panuje wszechobecny tumiwizm.

Tych ostatnich jest, niestety, coraz więcej. Studia stały się masowym sposobem na przedłużenie beztrudnego życia. Różnice między studentami doskonale obrazuje metafora, jakiej użył na łamach „Dziennika” prof. Jacek Hołówka. Jednych nazwał motylami, drugich mrówkami. Motyle pragną zabytnąć swo-

ją wiedzą i elokwencją. Uwielbiają dyskutować, domagają się ciągle nowych zagadnień, szukają wyzwań. Mrówki odwrotnie: nie przejawiają większego zainteresowania przedmiotem studiów, pytają tylko, ile stron muszą opisać do egzaminu. Prof. Hołówka jednocześnie uspokaja: „Studia są dla wszystkich studentów. Nie tylko dla tych elokwentnych i utalentowanych”.

Atrakcyjny i pracowity

Jaki zatem jest śląski student A.D. 2007? Trzepocze skrzydłami czy raczej wzrok ma wbity w ziemię? Być może odpowiedź wskaże symboliczny portret, jakim ma być pomnik studenta. Z inicjatywy UŚ taka rzeźba pojawi się w Katowicach na wiosnę. Rektor prof. Janusz Janeczek wyjaśnia: – Katowice, miasto kojarzone z przemysłem, stolica wielkoprzemysłowej aglomeracji, powinny zmienić swój wizerunek, mieć symbol nowych czasów, a tym symbolem są studenci. Student, absolwent – to są ludzie, którzy będą kreowali, i już kreują, wizerunek Śląska.

– Śląsk jest atrakcyjny. To miejsce pozytywnej energii. Ale musi też ciężko pracować – mówi Marcin Baron z Akademii Ekonomicznej. – Ślązacy nie dostrzegają dobrego, które już się dzieje. Wszystkie uczelnie śląskie powinny obrać wspólny front. Brakuje nam kompleksowego spojrzenia na region. Podobnie uważa redaktor naczelna magazynu edukacyjnego „Perspektywy”, Bianka Siwińska: – Wiadomo, że wiekowych tradycji akademickich, takich jak ma Kraków, nie da się przeskoczyć. Ale to niejedyna droga promocji. Gdy patrzę na Śląsk, tego właśnie mi brakuje. Region się nie promuje. Nie widać ekspansji ani spójnego myślenia o własnej tożsamości. ■

OKIEM ABSOLWENTA

ANNA POPEK
DZIENNIKARKA TELEWIZYJNA;
(UNIwersYTET ŚLĄSKI,
WYDZIAŁ FILOLOGICZNY)

– Kiedy studiowałam, nie działo się tyle, co teraz. Brakowało takiego fermentu, jaki towarzyszy dużym ośrodkom akademickim. W Katowicach rzetelnie zajmowano się studentami, nie tylko jeśli chodzi o samą naukę. Każdy, kto chciał poszerzać swoje zainteresowania, miał na to szansę. Jako przewodnicząca Koła Naukowego Językoznawców organizowałam sympozja naukowe i wyprawy badawcze, współpracowałam z teatrem studenckim.



PAWEŁ GOLEC,
MUZYK (AKADEMIA MUZYCZNA,
WYDZIAŁ JAZZU I ROZRYWKI)

– Kiedy zdawałam na studia, na 12 miejsc było 260 kandydatów. Niewątpliwie Akademia Muzyczna w Katowicach to szkoła elitarna. Z chęcią powróciłbym do tamtych czasów. Atmosfera studiów była świetna. Studiowaliśmy w miejscu, gdzie tworzy się rozrywkę. Wielu moich kolegów i koleżanek to dzisiaj ludzie, którzy kreują show-biznes.



MARIUSZ WALTER,
TWÓRCA TVN (POLITECHNIKA
ŚLĄSKA, WYDZIAŁ SANITARNY)

– Wielu profesorów przyjechało do Gliwic z Politechniki Lwowskiej. To byli ludzie przyjaźni studentom, cieszyli się wielkim autorytetem. Już wtedy byli sławni. Młodzi szybko się orientowali, z kim mają do czynienia. To był czas życzliwości, opieki grona pedagogicznego nad studentami.



MAREK PIEKARA

Na progu roku akademickiego 2007/2008

Marzą mi się elastyczne studia

Z prof. Tadeuszem Sławkiem rozmawia
Miroslaw Rzepka

MIROSLAW RZEPKA: Mam wrażenie, że obecnie kończący studia magister wie o wiele mniej niż ten sprzed lat, powiedzmy, dwudziestu. Czy możemy mówić o swoistej inflacji jakości nauczania?

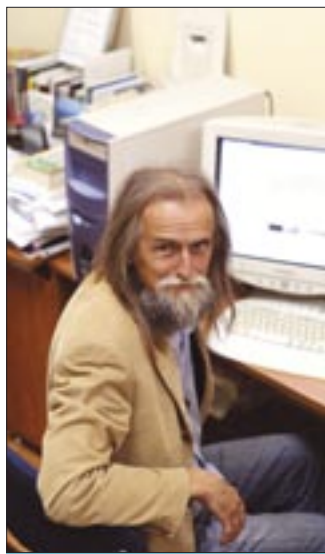
PROF. TADEUSZ SŁAWEK: – Dobrze jest patrzeć na edukację niewyrywkowo. Bezpośrednio po tzw. wielkiej przemianie w roku 1989 ważny stał się legendarny czynnik znany wszystkim jako indeks scholaryzacji. W krótkim czasie liczba studentów się potroiła. Młodzi ludzie zobaczyli, że edukacja w jakimś sensie się „opłaca”. I to często dosłownie.

Na szkolnictwo wyższe trzeba patrzeć z perspektywy tego, co dzieje się w szkolnictwie niższym. Na pewno dobrym pomysłem wartym zachowania jest nowa matura. Natomiast nieudane są gimnazja, bowiem one wyjmują ze środowiska młodzież w trudnym wieku i stwarzają dla niej jakiś rodzaj getta.

Istotnie, pewne przeciętne magisterium, jeśliby coś takiego istniało, jest słabsze niż kiedyś. To prawda. Słabszy poziom jest wynikiem obniżenia poziomu ogólnego wykształcenia. Myślę, że to po części efekt zagubienia tego, co było dobre w polskim liceum. Poza tym edukacja wyższa przeszła na system 3+2. Nie ma już właściwie kierunków, poza medycznymi, na których student robi od razu magisterium. Po 3 latach uzyskuje tzw. licencjat i ma wykształcenie wyższe. Dopiero potem robi magisterium.

Jeśli zostanie wprowadzone obowiązkowe czesne, czy nie będzie tak, że bogaci będą mogli „kupić” sobie status społeczny na uczelni?

– Zapis konstytucji jest czymś hipokryzją. Mówi, że edu-



MIROSLAW RZEPKA

PROF. TADEUSZ SŁAWEK

urodzony 5 grudnia 1946 roku w Katowicach. Poeta, tłumacz, eseista, literaturoznawca, wykładowca uniwersytecki. Laureat nagrody „Lux ex Silesia” 2002.

kacja jest bezpłatna i ogólnodostępna, z wyjątkiem niektórych usług edukacyjnych. Czesne można wprowadzić. Ale o wiele ważniejszy jest temat stypendiów. Pytanie, co zrobić, żeby student miał jak najszerszy dostęp do źródeł finansowania studiów.

Mamy około 80 tys. studentów w regionie. Spora część studiuje w zamiejscowych ośrodkach. Czy poziom kształcenia w nich jest dostatecznie wysoki?

– Będę bronił ośrodków zamiejscowych. To efekt działania samorządów lokalnych. Samorządowcy zaczęli myśleć, co zrobić dla miasta i regionu. Kłaniam się z szacunkiem przed miejscowymi władzami, które potrafią zobaczyć, że w edukacji jest szansa dla ich miejscowości. Nie można twierdzić, że wszystko, co się

dzieje poza Katowicami, jest jakby drugiej jakości. Widzę inne niebezpieczeństwo. Złe by było, gdyby student np. z Rybnika czy Jastrzębia przyzwyczaił się do myśli, że on zawsze będzie w Rybniku czy w Jastrzębiu. Na początku studenci stamtąd domagali się, żeby tam zrobić kontynuację magisterską studiów. Byłem temu przeciwny, bo uważam, że młody człowiek powinien ruszyć w świat. Nawet jeśli ten świat to tylko Katowice. Ale niech pojedzie, zobaczy innych ludzi, otrze się o inne poglądy. Niech wróci do Rybnika i go w ten sposób wzbogaci.

Czy można mówić o specyfice Śląska? Czym nasz ośrodek akademicki różni się od innych?

– Śląsk ma swoją historyczną specyfikę. Ja uważam Śląsk za najbardziej otwartą część Polski. Otwartą na różne wpływy, sugestie. To wiąże się z jego historią. Intuicją wspólnego europejskiego losu była na Śląsku obecna dużo wcześniej niż na Mazowszu, czy gdziekolwiek indziej. Czasem jednak Śląsk ma kompleksy prowincji. Nie doceniamy faktu, że to jedna wielka metropolia. To fenomenalne zjawisko. Jesteśmy w Polsce jedyną prawdziwą megaaglomeracją na skalę europejską.

Oczywiście pozostaje inna kwestia – czy my ten potencjał potrafimy w pełni wykorzystać. Myślę, że nie. Mówimy o ożywieniu życia kulturalnego, a równocześnie dopuszczamy do sytuacji, kiedy ostatni autobus odjeżdża o 8 lub 9 wieczór. Nie ma jednolitego biletu...

Sytuacja jest paradoksalna. Z punktu widzenia liczb, Śląsk jest sporym ośrodkiem życia studenckiego. Natomiast z punktu widzenia faktów, ożywienia kulturalnych propozycji, chyba wciąż nie. Może dlatego, że wszyscy studenci są stąd, ale równocześnie nie stąd. Dojeżdżają z okolicznych miast i wieczory spędzają w domach.

Chyba myślimy anachronicznie, że student to taki jegoś, który ma dużo czasu. Dziś student to w połowie niemal przypadków osoba pracująca. Nieustannie uzgadnia kalendarz swoich zajęć z kalendarzem swojego pracodawcy. Jest emocjonalnie rozdarty między uczelnią a pracodawcą.

Gdyby Pan miał odpowiednią władzę, co by Pan zmienił w Śląskich uczelniach?

– Jeśli chodzi o samą strukturę uniwersytetu, to zachwyciłoby mnie uczynienie jej bardziej elastyczną. Gdyby uniwersytet był taką jednostką, w której znacznie mniejszą rolę odgrywał podział na wydziały, poszczególne terytoria. Jakaś wersja wydziału być musi. Ale żeby ten podział nie był tak sztywny jak obecnie. Żeby student mógł swobodnie przechodzić z wydziału na wydział, żeby mógł sobie wybierać wykładowców. Marzy mi się o wiele bardziej elastyczny sposób studiowania. Marzy mi się również doskonalszy system stypendialny dla studentów. Krzepiące jest to, że 10 lat temu wymieniałbym bardzo precyzyjnie, że marzy mi się jeden czy drugi budynek. Ale one powstały i będą następne. W Sosnowcu skończy się w marcu budowa nowego gmachu dla neofilologii.

A jak się Panu Profesorowi podoba idea pomnika studenta?

– Nie jestem wielbicielem pomników. Sama idea może być ciekawa. Ale bardzo bym chciał zobaczyć, co to ma być za rodzaj pomnika. Jeśli ma powstać klasyczna figura żaka z brązu, to bardzo przepraszam, ale może niekoniecznie. Natomiast jeśli to ma być pole do ciekawego eksperymentu artystycznego, dowcipnego, prowokującego, może coś, to będzie pomnikiem w sensie metaforycznym, np. jakaś ciekawa przestrzeń publiczna, to dlaczego nie? Niech nie odlewają kolejnego posągu. ■

Zywiec jest bezcennym darem

Bezpłatne badania cytologiczne

Bezpłatne badania mammograficzne

POPULACYJNY PROGRAM PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA SZYJKI MACICY

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań cytologicznych.

DO KOGO JEST SKIEROWANY PROGRAM?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 25 do 59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego badania cytologicznego.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 25 do 59 lat może skorzystać z bezpłatnej cytologii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

CZYM JEST CYTOLOGIA?

To bezpieczne i bezbolesne badanie. Pozwala na wykrycie nie tylko wczesnych postaci raka szyjki macicy, ale także stanów, które nielezione mogą doprowadzić do powstania nowotworu. Każda kobieta powinna wykonywać cytologię co trzy lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

GDZIE MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNE BADANIE CYTOLOGICZNE?

Bezpłatne badania cytologiczne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W PROGRAMIE?

W Polsce co roku na raka szyjki macicy zapada 4 tys. kobiet (10 dziennie). Połowa z nich umiera tylko dlatego, że zbyt późno zgłosiły się do lekarza.

Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem - najczęściej chorują kobiety między 45 a 55 rokiem życia, szczególnie te, które wcześniej rozpoczęły życie seksualne, wiele razy rodziły, pałą papierosy. Wczesne wykrycie choroby gwarantuje niemal 100% skuteczność wyleczenia. Rak szyjki macicy jest

bardzo podstępny i w pierwszym okresie przebiega bez niepokojących objawów. Jego rozpoznanie jest możliwe tylko dzięki cytologii. Dlatego warto dać sobie szansę i wziąć udział w badaniu.

POPULACYJNY PROGRAM WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA PIERSI

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych.

DO KOGO JEST SKIEROWANY PROGRAM ?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które przez ostatnie dwa lata nie miały wykonywanej mammografii.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 50 do 69 lat może skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

CZYM JEST MAMMOGRAFIA?

To bezpieczne i bezbolesne badanie piersi, które jest najlepszym sposobem wczesnego wykrycia nieprawidłowych zmian. Każda kobieta powinna poddać się mammografii co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

GDZIE MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE?

Bezpłatne badania mammograficzne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W PROGRAMIE?

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Co roku zapada na tę chorobę 12 tys. Polek. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Gdyby skorzystały z badań profilaktycznych, mogłyby żyć. Rak piersi wczesnie wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE W RAMACH

„POPULACYJNEGO PROGRAMU WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA PIERSI”

Będzin Malachowskiego 12 (032)26-73-011, Bielsko-Biała Wyzwolenia 18 (033)81-64-192, Młodzieżowa 21 (033)82-18-300, Komorowicka 23 (033)81-66-401, Bytom Batorego 15 (032)78-61-400, Chorzów Batorego 19 (032)24-70-029, Cieszyń Bielska 66 (033)85-14-707, Częstochowa Bielska 104/118 (034)36-73-263, PCK 1 (034)32-52-611 wew. 246, Al. Wolności 22 (034)36-54-666, (034)36-83-430, Mirowska 15 (034)37-02-145, Dąbrowa Górnicza Szpitalna 13 (032)26-23-161 wew.1650, Al. Piłsudskiego 92 (032)63-90-131, Szpitalna 14 (032)76-45-324, (032)76-46-060, Gliwice Wybrzeże Armii Krajowej 15 (032)27-89-365, Ziemiowita 1 (032)23-14-919, Goczałkowice-Zdrój Uzdrowskowska 54 (033)82-99-500, Jastrzębie Zdrój Dworcowa 1/D (032)47-64-555, Jaworzno Chelmońskiego 28 (032)61-64-482 wew. 287, Katowice Mickiewicza 9 (032)25-86-251, Panewnicka 65 (032)35-30-806, Raciborska 27 (032)25-15-231, Medyków 14 (032)78-94-000, Żelazna 1 (032)20-16-208, Opolska 11/3 (032)25-37-507, (032)78-10-677, Warszawska 40 (032)25-97-460, Różana 10 (032)25-70-699, Mikołów Pszczyńska 12 (032)22-66-236, Piekary Śląskie Szpitalna 11 (032)39-38-128, Racibórz Gąmowska 3 (032)75-55-180, Ruda Śląska 1 Maja 339 (032)24-44-663, Solskiego 15 (032)240-01-03, Rybnik Energetyków 46 (032)42-92-626, Sosnowiec Zagadłowicza 3 (032)36-30-401, Odrodzenia 9 (032)36-32-330, Tarnowskie Góry Opolska 21 (032)28-54-213 wew. 57, Mickiewicza 8 (032)28-58-080, (032)38-17-581, Tychy Edukacji 102 (032)32-54-150, Al. Bielska 105 (032)21-75-140, Wodzisław Śląski Leszka 10 (032)45-66-740, Zabrze Wolności 338b (032)37-02-296, Sienkiewicza 28 (032)27-12-065, Zawiercie Miodowa 14 (032)67-40-337, Żywiec Al. Piłsudskiego 50 (033)86-02-650.

BEZPŁATNE BADANIA CYTOLOGICZNE W RAMACH

„POPULACYJNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA SZYJKI MACICY”

Bestwina Szkolna 6 (032)21-57-118, Będzin Malachowskiego 12 (032)26-73-011, Zwycięstwa 30 (032)76-13-382, Bielsko-Biała Al. Armii Krajowej 101 (033)81-02-000, Willowa 2a (033)49-61-395, (033)81-20-395, Pszenna 11 (033)81-57-900, Komorowicka 23 (033)82-21-625, Olszowska 10a (033)82-27-722, Bieruń Wawelska 35 (032)21-62-205, Brudzowska 33 (032)67-41-227, Bytom Batorego 15 (032)78-61-400, Strzelców Bytomskich 9 (032)28-11-951, Orzegowska 52a (032)28-19-794, Stolarzowicka 108 (032)28-63-330, Piłsudskiego 84 (032)28-16-557, Racionalizatorów 44 (032)28-04-139, Świętochłowicka 5 (032)38-69-250, Janasa 5/1 (032)78-75-200, Chorzów Pawła 11 (032)24-11-271, Graniczna 90 (032)24-67-555, Batorego 19 (032)24-70-029, Młodzieżowa 33 (032)24-19-141, Chybie Bielska 61 (033)85-89-276, Cieszyń Fryszacka 20 (033)85-14-403, Bielska 66 (033)85-14-707, Czechowice-Dziedzice Krótka 4 (032)21-58-193, Czeladź Szpitalna 40 (032)26-51-644, Szpitalna 11 (032)26-53-732, Czerwonka-Leszczyny 3 Maja 36c (032)43-12-974, (032)43-31-475, (032)43-18-183, Częstochowa Jagiellońska 167/169 (034)36-08-213, Kiedrzyńska (034)32-56-133 wew.19, Mirczkiego 29a (034)32-32-153, Dekabrystów 17/19 (034)32-25-197, Wolności 46 (034)36-51-844, Dąbrowa Górnicza Szpitalna 13 (032)26-24-081, Piłsudskiego 26a (032)26-47-564, Gliwice Wybrzeże Armii Krajowej 15 (032)27-88-107, Zabrska 6 (032)30-38-999, Kozielecka 61 (032)23-83-682, Różana 7 (032)23-42-444, Lipowa 36 (032)23-13-873, Jedności 10 (032)27-96-303, Rybitwy 2 (032)23-22-197, Pl. Piłsudskiego 5a (032)23-13-231, Toszecka 18 (032)23-12-769, Moniuszki 13 (032)23-14-301, Wielkiej Niedźwiedzicy 4 (032)23-81-302, Zabińskiego 18 (032)23-07-735, Imielin Skargi

2 (032)22-56-025, Jastrzębie Zdrój Aleja Jana Pawła II 7 (032)47-84-200, Dworcowa 1/D (032)47-64-555, Komuny Paryskiej 14 (032)47-36-729, Jaworzno Chelmońskiego 28 (032)75-19-782 wew.152, Partyzantów 9 (032)71-51-395, Promienna 51 (032)71-51-096, Pl. Górników 5a (032)61-41-210, Katowice Mickiewicza 9 (032)25-86-251, PCK 1 (032)25-16-435, Ordona 3 (032)25-99-491, Panewnicka 65 (032)35-30-796, Raciborska 27 (032)25-14-533, Szepetyckiego 1 (032)25-64-776, Fredry 22 (032)20-16-208, Żelazna 1 (032)20-16-208, Brzozowa 21 (032)25-89-743, Mysłowicka 13 (032)25-64-097 wew. 55 30, Sokolska 48/1 (032)25-82-713, Misjonarzy Oblatów MN 21 (032)20-36-991, Opolska 11 (032)20-37-363, (032)20-37-364, Piotrowicka 68 (032)20-46-452, Ligocka 3a (032)20-53-353, Kołodzieja 42a (032)35-36-815, Radockiego 282 (032)20-59-301, Różana 10 (032)25-70-699, Jankego 145 (032)35-39-232, Żelazna 1 (032)35-90-927, Gościnną 6 (032)25-60-931, Wrocławska 32 (032)20-30-603, Klomnice Strażacka 18 (034)36-69-527, Knurów Koziołka 8 (032)23-51-453, Kazimierza Wielkiego 6 (032)23-51-311, Kozy Szkolna 1 (033)81-76-727, Kuźnia Raciborska Klasztorna 9b (032)41-91-416, Łędziny Fredry 17 (032)21-66-059, Asnyka 2 (032)21-66-287, Pokoju 17 (032)32-66-253, Łanowa 5 (032)32-66-454, Łędzińska 1 (032)21-67-838, Lubliniec Oświęcimska 15 (034)35-11-697, Mikołów Waryńskiego 4 (032)22-62-407, Mikołów-Bujaków Chudowska 1 (032)22-55-489, Mysłowice Ziętka 74c (032)22-31-234, Świerczyny 5 (032)22-22-221 wew. 5318, Różyckiego 2c (032)22-22-414, Myszków Strażacka 45 (034)31-37-324, Kościuszki 270 (034)31-37-901, Al. Wolności 20 (034)31-37-300, Ogrodzieniec Pl. Wolności 23 (032)67-32-545, Piekary Śląskie Piłsudskiego 5 (032)28-45-520, Cicha 23 (032)28-54-865, Oświęcimska 31 (032)28-57-840, Kusocińskiego 4 (032)28-57-860, Wyszyńskiego 4 (032)76-75-484, Pietrowice Wielkie Janowska 15 (032)41-98-024, Pszczyna Klińskiego 3a (032)21-00-300, Pszów Andersa 22 (032)72-91-315, Racibórz Gąmowska 3 (032)75-55-039, Czekalowa 7 (032)75-52-044, Ruda Śląska Makuszyńskiego 7 (032)24-32-998, Sztolniewa 6 (032)24-27-550, Przedszkolna 6 (032)24-80-359, Kokota 172 (032)34-03-064, OMP 12 (032)24-28-032, Radzowska 163 (032)34-05-353, Rybnik Byłych Więźniów Politycznych 3 (032)43-29-438, Rydułtowy Plebiscytowa 47 (032)45-78-041, (032)45-92-400, Sączów Ogrodowa 5 (032)28-78-017, Siemianowice Śląskie 1 Maja 9 (032)22-82-127, Wróblewskiego 67 (032)22-90-140, Wiejska 20 (032)22-98-050, Jana Pawła II 1 (032)76-60-015, Skoczów Morcinka 18 (033)85-33-430, Sportowa 1 (032)85-33-908, Sławków PCK 3 (032)29-31-056, Sosnowiec Ogrodowa 1 (032)29-69-621, Dmowskiego 22a (032)29-88-937, Wojska Polskiego 19 (032)29-93-167, Nowopogońska 57 (032)26-61-968, Hallera 5 (032)29-13-787, Wawel 15 (032)36-84-800, Szpitalna 1 (032)26-33-974, Piłsudskiego 9 (032)29-44-770, Baczyńskiego 14 (032)29-38-543 wew.238, Wilenska 19 (032)26-38-791, Prusa 253a (032)26-37-614, Sobieskiego 29 (032)29-97-109, Al. Wolności 6 (032)29-24-847, Niwecka 18 (032)26-63-032, Koszaka 10a (032)29-29-921, Sońnicowice Gliwicka 28 (032)23-87-948, Szczekociny Śląska 3 (034)35-43-326, Świętochłowice Katowicka 11 (032)77-01-415, Tarnowskie Góry Mickiewicza 8 (032)38-17-581, Piłsudskiego 9a (032)28-55-761, Tapkowiec Zwycięstwa 15 (032)28-57-279, Tychy Edukacji 102 (032)32-54-397, Rolna 44-48 (032)32-62-602, Wisła Cieszyńska 3 (033)21-20-479, 1 Maja 42 (033)85-52-865, Wodzisław Śląski Leszka 10 (032)45-66-742, Armii Ludowej 1 (032)45-69-016, 26 Marca 164 (032)45-53-645, Zeromskiego 18a (032)45-52-565, Zabrze Gądarowa 11 (032)27-34-547, Wolności 338b (032)37-02-296, Budowlana 28 (032)27-22-592, Zawiercie Powstańców Śląskich 8 (032)67-23-445, Niedziałkowskiego 15 (032)67-23-757, Piłsudskiego 80 (032)67-22-011, Grunwaldzka 6 (032)67-53-727, Parkowa 12 (032)67-71-496, Zrosławice Piastowska 3 (032)23-37-030, Żywiec Garbarska 3 (033)86-02-510, Al. Piłsudskiego 50 (033)86-02-650.

GDZIE MOŻNA UZYSKAĆ DODATKOWE INFORMACJE:

Śląski Oddział Wojewódzki NFZ - (032) 735 19 00 - www.nfz.gov.pl - lekarz podstawowej opieki zdrowotnej

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



POROZUMIENIE

DARIUSZ STANISŁAWSKI,
TŁUMACZ JĘZYKA MIGOWEGO



Kiedy byłem młodszy, straciłem słuch w wyniku choroby, ale nie poddałem się.

Chciałem kontynuować naukę. Dziś, chociaż nie jest mi łatwo, pracuję i studiuje pedagogikę. Zdałem również wymagane egzaminy uprawniające do tłumaczenia języka migowego. Aby biegle opanować ten język, trzeba około 5 lat nauki. Do podstawowego porozumiewania potrzebnych jest około 3000 znaków. Ksiądz, który chce podjąć działalność duszpasterską wśród głuchoniemych, musi nauczyć się dodatkowych 300 znaków. Istnieje wiele szkół języka migowego, tak jak wiele może być gwar w jednym języku. Dlatego nawet niesłyszący mogą mieć problemy z porozumiewaniem się między sobą.

MAŁGORZATA STAROSTA,
NIESŁYSZĄCA



Ponad trzydzieści lat temu poszłam na spotkanie klubu dla osób niesłyszących i tam dowiedziałam się o istnieniu tej formy duszpasterstwa. Ono bardzo mi pomogło w przeżywaniu Mszy św. Uczestnicząc w Eucharystii, nie wiedziałam dokładnie, co się dzieje. Mogłam jedynie obserwować, co robi kapłan. Kiedy ksiądz mówi do mikrofonu lub gdy ludzie odpowiadają, odczuwam jedynie wibracje fal akustycznych. Pozostawało mi więc odmawianie Różańca, modlitwa z księżką do nabożeństwa i własne myśli. Tutaj mogę w pełni uczestniczyć we Mszy św.

Ponad sto lat temu grupa niesłyszących ze Śląska poprosiła księży, by odprawili dla nich Mszę św.

Tak w Katowicach powstało, pierwsze w Polsce, duszpasterstwo osób niesłyszących.



tekst
**ANNA
BURDA-SZOSTEK**

Ksiądz Jan Sołtysik, duszpasterz niesłyszących archidiecezji katowickiej, a od 2005 roku krajowy dyrektor duszpasterstwa niesłyszących, problemami tych osób zainteresował się już w seminarium. (W śląskim seminarium stale prowadzony jest kurs języka migowego). To był koniec lat 80. ubiegłego wieku. – Z kilkoma kolegami z seminarium zaczęliśmy się uczyć języka migowego – wspomina. – Mielśmy już podręcznik do nauki tego języka. Ale tak naprawdę nauczyłem się go od głuchoniemych.

Migaj gwarą

Język migowy, ten zunifikowany, mający charakter ogólnopolski, jest trudny. Do niego dochodzą jeszcze regionalizmy, gwary języka migowego. – Kiedy w Zorach migiałem, rozumie mi wszyscy. Potem byłem w Pszczynie i Mikołowie i niesłyszący patrzyli na mnie jakoś dziwnie – opowiada ks. Jan Sołtysik. – Okazało się, że u nich niektóre słowa miga się zupełnie inaczej. Pamiętam też pielgrzymkę niesłyszących do

Wymiga



Częstochowy. Kiedy podczas spotkania padło słowo „Jezus Chrystus”, każda z trzech osób migających pokazała inny gest. Ale jest jeszcze tzw. język naturalny, bardziej komunikatywny. To język gestów, mimiki twarzy – dodaje.

Najtrudniej osobie słyszącej przełamać barierę lęku – czy zrozumie niesłyszących, czy będzie dla nich zrozumiała, czy nie będzie źle migać.

Dobierając słowo, trzeba od razu myśleć, jak zostanie ono zrozumiane, zinterpretowane przez osoby głuche.

Spowiedź na papierze

Szacuje się, że na Śląsku duszpasterstwu niesłyszących podlega około dziewięć tys. osób. Główne zadania duszpasterstwa to przygotowa-

PIERWSI W POLSCE

Specjalistyczne duszpasterstwo głuchych i głuchoniemych w Polsce powstało w 1905 r. Katowiccy głuchoniemi z własnej inicjatywy założyli wtedy stowarzyszenie pod nazwą Katolicki Związek Głuchoniemych pw. św. Józefa. Duchowymi opiekunami Związku byli kapłani parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach, a zwłaszcza ks. Artur Spielvogel. Nabożeństwa dla głuchych z Katowic i okolicy w r. 1909 zainicjował ks. Jan Wodarz, proboszcz parafii w Mysłowicach Krasowach. Zetknął się on z problemem głuchoniemoty we własnej rodzinie. Do roku 1918 odprawiał nabożeństwa dla głuchoniemych w kaplicy sióstr jawizianek w Katowicach Bogucicach.

Dla osób niesłyszących

Ć Pana Boga



HENRYK PRZONDZIONO

Po Mszy osoby niesłyszące zawsze mogą jeszcze porozmawiać ze swoim duszpasterzem

nie niesłyszących do sakramentów i katecheza. – Skupiamy się na Mszy św. i spowiedzi – mówi ks. Jan Sołtysik.

W naszej archidiecezji jest 9 placówek, w których niesłyszący mogą uczestniczyć we Mszy św. miganej. Ich adresy można znaleźć na stronie: www.effatha.katowice.opoka.org.pl. Eucharystia to także możliwość wspólnych spotkań, rozmów o problemach rodzinnych. Czasem, jeszcze przed Mszą, niesłyszący tak się zagadają, że nie zauważają, że już rozpoczęła się Eucharystia. Dzwonka przecież nie słyszą. Wtedy ksiądz musi ich przywołać do porządku, wymachując do nich rękami.

Spowiedź odbywa się twarzą w twarz, bo niesłyszący czytają też z ruchu warg. – Pa-

mietam sytuację, kiedy, spowiadając, byłem w półcieniu i niesłyszący, by mnie widzieć, odwrócił mnie do światła – mówi duszpasterz. – Czasem niesłyszący przedstawia swoje grzechy zapisane na papierze.

100 proc. autorytetu

Najtrudniej niesłyszącym przekazać teksty abstrakcyjne. Jak na przykład przedstawić prawdy wiary? Trzeba mówić bardzo prosto, wykorzystując jak największą liczbę rekwizytów kojarzących się z danym wyrażeniem.

Duszpasterstwo niesłyszących to wspólne pielgrzymki do Piekar, Panewnik, Częstochowy. To konferencje dla katechetów i duszpasterzy osób niesłyszących. W tym roku odbyła się ona 17 października, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Ale duszpasterstwo to także zwykłe, ludzkie bycie z drugim człowiekiem, jego problemami. To towarzyszenie w chorobie i w radościach. Dla niesłyszących ksiądz jest w 100 proc. autorytetem, mają do niego bezgraniczne zaufanie. Dlatego to, co mówi, przyjmują jak dogmat, nie dopytując: „dlaczego?”, „po co?”.

Tacy sami

Duszpasterze niesłyszących, których w naszej archidiecezji jest kilkunastu, w swojej pracy wykorzystują także nowości techniczne. Głównie są to projektory multimedialne i laptopy. Wyświetlając na przykład jakiś film, można zrobić stop-klatkę i przedyskutować problem.

Teraz pojawiły się nowe wyzwania. Niesłyszący pytają na przykład o to, czy w hospicjach, mogłyby być osoby mło-

wiące w języku migowym. Czy przy parafiach można stworzyć świetlice, gdzie niesłyszący mogliby się spotkać.

– Dawniej niesłyszący uważani byli za głupich – mówi ks. Jan Sołtysik. – Na szczęście taka mentalność odchodzi już w zapomnienie. – Dziś niesly-

szący na ulicy czy w autobusie czują się swobodnie, nie muszą chować rąk do kieszeni bojąc się niewybrednych spojrzeń innych ludzi – mówi ks. Sołtysik. – Ale niestety zdarzają się jeszcze i tacy słyszący, którzy aprobują osoby przeklinające w miejscach publicznych, a z politowaniem podchodzą do tych, którzy migają. A niesłyszący to tacy sami ludzie jak my. Studiują, uczą się obcych języków, pracują. Mają swoje życie, problemy i radości. Tak jak słyszący. I można się od nich wiele nauczyć. Przede wszystkim otwartości, cierpliwości i rozważności w doborze słów.

W ŚWIECIE CISZY

Języka migowego uczyć się w seminarium od pierwszego roku. Zaczęliśmy od nauki alfabetu i pojedynczych słów. Lekcje mamy dwa razy w tygodniu. Po każdym stopniu odbywa się egzamin. Od III roku uczymy się już typowego słownictwa religijnego. Mam pamięć fotograficzną, dlatego szybko nauczyłem się migać. Z postugą chodzę również na Msze do sióstr elżbietanek na ul. Warszawską. W Panewnikach spotykamy się z osobami niesłyszącymi na adoracji przy złótku. Widzę, że te osoby czekają na nas. Nie jest łatwo je zrozumieć. W języku migowym nie ma pojęć, są tylko obrazy. To znaczy, że osoby niesłyszące myślą w inny sposób. Dopiero kiedy się z nimi przebywa na co dzień, można wejść w ich świat ciszy.



WOJCIECH SAMUEL
diakon

■ R E K L A M A ■

ZAPRASZAMY NA CYKL WARSZTATÓW UMIEJĘTNOŚCI WYCHOWAWCZYCH

adresowanych do rodziców, nauczycieli i wychowawców, którzy chcą budować pozytywne relacje z dzieckiem, lepiej rozumieć jego uczucia, reakcje, zachowania, radzić sobie z łukiem, agresją, pobudliwością dziecka, budować efektywny system zasad i konsekwencji, skutecznie komunikować się z dzieckiem, motywować je do pracy, pomagać w rozwiązywaniu konfliktów itp.

1. termin: 09-10.11.2007

PROWADZĄCY: Łukasz Pilarczyk, pedagog, psychoterapeuta

ZAPISY I INFORMACJE:

■ Ośrodek Profilaktyczno-Szkoleniowy im. ks. F. Błachnickiego
tel.: (032) 205 39 22 lub 0 515 45 39 01,
e-mail: kontakt@osrodek-brynnow.pl,
www.osrodek-brynnow.pl

■ Via Media
Gabinet Psychoterapii
Łukasz Pilarczyk
tel. 609 725 414

Alejandro A. Chafuen w Katowicach

Wolny rynek jest OK!

Katolicy są dwa razy bardziej pozytywnie nastawieni do własności prywatnej niż protestanci – twierdzi Alejandro A. Chafuen. Amerykański ekonomista gościł 11 października w Katowicach. Podczas spotkań w seminarium oraz na Wydziale Teologicznym UŚ przekonywał, iż chrześcijaństwo mają liczne powody, by wspierać wolny rynek.

– Moi uczeni koledzy twierdzą, że celowo ukrywa się wpływ, jaki na rozwój instytucji własności prywatnej miał Kościół katolicki – mówił Alejandro Chafuen. Pochodzący z Argentyny naukowiec, na podstawie gruntownych badań późnoscholastycznych pism dominikańskich z hiszpańskiego uniwersytetu w Salamance, przekonuje o pokrewieństwie etyki chrześcijańskiej i idei wolnego rynku. Chafuen przypomniał, że zarówno w Biblii, jak i wielokrotnie w nauczaniu Kościoła własność prywatna i wolność uznawane są za podsta-



MIROSLAW RZEPAKA

wy i gwarancje porządku społecznego. W XVI wieku dominikanie z Salamanki domagali się na przykład swobody w handlu i bronili praw Indian do posiadania ziemi i samostanowienia. Starożytni i średniowieczni myśliciele chrześcijańscy w wielu poglądach wyprzedzili akademickich ekonomistów XIX i XX stulecia. Wskazywali oni przede wszystkim na praktyczną wartość własności.

Podczas spotkania z seminarzystami Chafuen wskazywał na personalistyczne rozumienie gospodarki, które upo-

– **Wiarą i wolność są sobie bliskie – mówił katowickim alumnem Alejandro A. Chafuen**

wszechnił Jan Paweł II. – Może ono być najlepszą ochroną przed zagrożeniami, jakie niesie ze sobą kapitalizm – podkreślił Chafuen.

Alejandro A. Chafuen przebywał w Polsce na zaproszenie fundacji PAFERE. Fundacja została utworzona przez Polonusów amerykańskich, którzy pragnęli upowszechnić idee gospodarki wolnorynkowej w swojej ojczyźnie. Program obejmował także wizytę w Opolu i spotkanie w warszawskiej SGH. Patronem medialnym wizyty był „Gość Niedzielny”. **SM**

Relikwiarz był w diecezji

Młody wzór

Relikwiarz św. Dominika Savio był w Świętochłowicach i Pogrzebieniu.

Od 8 września do 25 października trwa peregrynacja relikwii św. Dominika Savio w Polsce. Zorganizowali ją salezjanie. To jej ostatnia zagraniczna podróż. Na stałe relikwiarz spocznie w ołtarzu turyńskiej bazyliki Wspomożycielki Wiernych. – Św. Dominik Savio jest dla mnie wzorem w ministranckiej posłudze. Chciałbym się z nim przyjaźnić – powiedział Mateusz Kuchta z parafii św. Pawła w Nowym Bytomiu. Przyjechał do Świętochłowic 14 października, by prosić patrona o wstawieństwo. 15 października ministranci modlili się przy relikwiiach w Pogrzebieniu. **MR**



MIROSLAW RZEPAKA

Tomek Szczurkowski w kościele św. Józefa w Świętochłowicach czczy relikwiarz

■ R E K L A M A ■

DROGA DO PRACY
w czwartki między 18.00 a 19.00

eM
radio eM 107.6 fm

POPT

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)

AC
Ary Catholica

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

Katowice
ul. Warszawska 58

Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Telefony całodobowe:

0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Komisja historyczna
zakończyła pracę

Siedemnastu z tysiąca

– Potępiamy grzech, nigdy człowieka – podkreślił 9 października w Katowicach ks. kanonik Paweł Buchta. Relacjonował on wyniki pracy komisji historycznej archidiecezji katowickiej.

Komisja zajmowała się weryfikacją materiałów, dotyczących postaw duchownych Kościoła katowickiego w czasach komunizmu. Na konferencję przybył ks. prałat Stanisław Sierla, który sam był szykanowany przez władze komunistyczne.

– Znam te czasy, pamiętam atmosferę przesłuchań – stwierdził ks. Sierla. – Wydaje mi się, że informacje zawarte w aktach są w wielu przypadkach niewiarygodne.

Z 30 księży, o których mówił akt IPN, 17 było zarejestrowanymi współpracownikami tajnych służb. Jednak od 1973 roku funkcjonariusze służb bezpieczeństwa PRL nie musieli od duchownych pobierać podpisanej deklaracji o współpracy.

– Większość przypadków, to sprawy błahe, wynikające raczej z nieostrożności tych księży niż z rzeczywistej współpracy – tłumaczył ks. kanonik Paweł Buchta. – Dwa, najwyżej trzy przypadki mogą się skończyć przed sądem biskupim procesem dla ustalenia sprawy.

Ks. Buchta podkreślił także wielkie bohaterstwo większości kapłanów diecezji katowickiej, którzy nie dali się złamać. W latach 1945–1989 wyświęcono ich w naszej diecezji aż 1153. **MR**



Ks. Sierla (z lewej) i ks. Buchta wyjaśniaли sposoby działania służb



JO, ŚLĄZOK
MAREK SZOLTYSEK

Czytać po śląsku

Już w XIV wieku na uniwersytecie w Pradze studiowało bardzo dużo Ślązoków. Podobnie było też w Krakowie, gdzie w XV wieku uczyło się ich dwa i pół tysiąca, co stanowiło aż 14 procent studujących. Z tego można wnioskować o popularności oświaty oraz o możliwości średniowiecznego Śląska. Ale pełne rozpowszechnienie się sztuki pisania i czytania nastąpiło na Śląsku na przełomie XVIII i XIX wieku. Było to związane z przejęciem większości ziem śląskich przez Prusy i wprowadzeniem przez to państwo przymusu szkolnego, czyli obowiązkowego nauczania. Od tego czasu Ślązoki zasadniczo znały alfabet.

Znajomość sztuki pisania i czytania musiała pewnie wśród dawnych Ślązoków budzić pytania. Bo z jednej strony mówili w domu tylko po śląsku, a dostępne im teksty pisane w książkach czy gazetach były tylko po niemiecku, po polsku, czesku czy łacinie. Nawet rodowite Ślązoki piszą wtedy po niemiecku lub po polsku. Przykładowo po niemiecku tworzy historyk Franciszek Idzikowski, autor kroniki Rybnika i Opola, albo słynny poeta Józef Eichendorff. Po polsku zaś piszą swoje książki wybitni Józef Lompa czy Juliusz Ligoń.

Można więc dzisiaj pytać: dlaczego w XIX wieku żadna śląska osobowość nie podjęła się próby rozpoczęcia pisania po śląsku? Brakowało odważnych i zdolnych? Ależ nie! Uważam, że wśród rodowitych Ślązoków tkwiło głębokie przekonanie, że z kulturowego punktu widzenia gościem na śląskiej ziemi są Czesi, Prusacy, Niemcy, Żydzi... a swojskość Śląska jest polska. Więc pisano po polsku. Uważano, że to wystarczy.



MAREK SZOLTYSEK

Potwierdza to mieszkający na Śląsku Niemiec Juliusz Roger, gdy pisze w 1862 roku: „(...) mowa polskich Górnoślązaków w ogóle jest tym samym językiem, jakim mówi lud polski poza krańcem Górnego Śląska”. A skoro tak się wówczas uważało, to najpoczytniejsza w dziejach gazeta dla Ślązoków, czyli „Katolik”, pisała po polsku, a nie po śląsku. Po polsku też wydawano katechizmy i książeczki do nabożeństwa. Po polsku mówiono kazania i śpiewano kolędy.

Całe więc pokolenia Ślązoków przez ostatnie kilkadziesiąt lat *godają* po śląsku, a piszą i czytają po polsku. Owszem, jest to trochę dziwne, ale taką mamy tradycję i się do niej przyzwyczailiśmy. Tradycja

Jednym z zadań współczesnych Ślązoków jest nauczenie się pisania i czytania po śląsku

to oczywiście rzecz święta, ale też jest to zjawisko dynamiczne i możliwe do kształtowania. Myślę więc, że od kiedy Stanisław Ligoń w 1931 roku wydał książkę „Bery i bojki śląskie”, to rozpoczął tradycję pisania po śląsku. Używał do tego polskich liter. Następnym krokiem rozpowszechniającym w śląskiej mentalności pisanie po śląsku jest bardzo poczytna do dzisiaj „Biblia Ślązoka” z 2000 roku. Teraz być może należy w kręgach uniwersyteckich pomyśleć nad stworzeniem śląskiej ortografii. Ten proces musi potrwać. Niektóre jednak w gorącej wodzie kąpane Ślązoki, chcą jakby zacząć od końca i żądają już dzisiaj uznania śląskiej godki za język śląski. To jakby zaczynać budowanie domu od dachu.

Festiwal chrześcijan



Fenomen poranka



MAREK PIEKARA

Wystartował w Mysłowicach, rozkręcił się w Chorzowie, w końcu przeniósł się do Wilna. Od 7 października trwa V Ogólnopolski Festiwal Stróżów Poranka. Pierwsze owoce śląskiej imprezy: stróżów przybywa.

– Jest tu wiele różnorodnych imprez. A wszystko odbywa się na szeroka skalę. Stróż Poranka to swego rodzaju fenomen w Polsce – stwierdza Jacek Wąsowski, lider grupy Chily My, która aż trzykrotnie gości na tegorocznej edycji festiwalu. Muzyka, któ-

ra od początku istnienia festiwalu stanowi główny nurt, nierzadko była tylko pretekstem do tego, aby spotkać się wokół chrześcijańskich wartości. Tym razem było tak choćby w przypadku koncertu hip-hopowej grupy Full Power Spirit, która ze sceny opowiadała o Bogu chorzowskim gimnazjalistom i licealistom.

Co wyróżnia tegoroczny śląski festiwal? Obok doświadczonych i utytułowanych artystów na scenach pojawiają się wykonawcy, dla których to okazja, by zaistnieć przed szerszą publicznością. W pięciu miastach spotykają się ludzie będący w każdym wieku. Dominuje jednak młodzież. To w dużej mierze właśnie uczniowie angażują się w organizację imprez. – Nie trzeba się nigdzie zapisywać, żeby być stróżem – zapewniamy. – To się czuje.

– Nasz cel to budowanie środowiska – przekonuje organizator festiwalu Ryszard Sadłoń. – Jest wiele wspólnot parafialnych, ale wciąż brakuje integracji. Tutaj poznajemy się, spotykamy się wokół idei stróżów – dodaje. Festiwal Stróżów Poranka zakończy 28 października koncert galowy w chorzowskim Teatrze Rozrywki. Do tematu szerzej wrócimy w kolejnym numerze „Gościa”.

Zespół Etna w myślowickim „Trójkacie” zaśpiewał w pulsujących rytmach reggae

PIOTR SACHA

Różańcowe spotkanie dzieci

Wdzięczność otwiera na łaskę

W sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku Chwałowicach Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci (PKRD) świętowały 14 października dziesięciolecie oddania się pod opiekę Małej Świętej Tereski.

– Dwa lata temu przeczytałam ogłoszenia w swojej szkole, że katecheta szuka chętnych do kółek różańcowych. Zgłosiłam się – opowiada Justyna Kudyba z Gliwic. – Nawet nie wiem, ile nas jest w grupie. Każde codziennie odmawia Różaniec. Razem spotykamy się w pierwszy czwartek miesiąca w parafii św. Jerzego.

– Nas jest około 40. Również należę do kółek dwa lata. Spotykamy się dwa razy w miesiącu – dodaje Patrycja Kalinowska z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gliwicach. – Do Chwałowic parafie z Gliwic przyjechały wspólnie. To jest fajne, bo możemy się poznać.

Przybyło 11 grup liczących razem 323 dzieci – najwięcej z Rudy Śląskiej Wirku, z parafii św. Wawrzyńca, bo 60. Także z parafii Świętych Filipa i Jakuba w Żorach stawiła się liczna reprezentacja – 58 dzieci. Poza tym przybyły grupy z Katowic, Jastrzębia Zdroju, Kędzierzyna-Koźła, gliwickich Łabęd, Rybnika, Gierałtowic i Wodzisławia.

Msy św. w intencji dzieci z PKRD przewodniczył biskup Gerard Bernacki. W homilii podkreślił, że współczesny świat stara się wykreślać z języka słowa, wyrażające wdzięczność. – A przecież poczucie wdzięczności powinno nam towarzyszyć w każdej chwili – podkreślił bp Gerard. – Bez wdzięczności człowiek nie jest gotowy i otwarty, na przyjęcie nowych darów i nowych łask, których tyle każdego dnia otrzymuje – wyjaśnił.



MIROSLAW RZEPKA

Wszystkie dzieci zabrały na spotkanie swoje różaniec

Bardzo malowniczo w swoich strojach wyglądała grupa z Kędzierzyna-Koźła. – Ubraliśmy się na niebiesko, bo to kolor maryjny. Chcemy pokazać, że kochamy Maryję. Strój jest tylko na uroczystości – wyjaśnił Paweł Szklarczyk, który nawet miał na głowie niebieską czapkę. – W naszej parafii u ojców oblatów spotykamy się raz w tygodniu.

Spotkanie w Chwałowicach prowadził o. Piotr Dettlaff, opiekun PKRD. Obecna była również założycielka kół, Madzia Buczek. Zachęcała dzieci, by pamiętały w modlitwie o nauczycielach. By były im wdzięczne. Podkreśliła także, że aby odmawiać gorliwie Różaniec, trzeba tę modlitwę kochać.

– Dziękujemy dzisiaj Jezusowi, że, posługując się Madzią, wezwał nas do stałej modlitwy różańcowej za Kościół, za naszą Ojczyznę i cały świat – podkreślił kustosz sanktuarium ks. prałat Teodor Suchoń, opowiadając o sanktuarium. – Niech nasza serdeczna komunika przez modlitwę różańcową prowadzi nas do zbawienia, zwłaszcza że jest październik, miesiąc Różańca.

MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj
już po nie...



laserowa
korekcja
wad wzroku
KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg
możesz zapłacić
w ratach



Symposium misjologiczne

Szerokie serce misjonarza

Archidiecezja katowicka wystąpiła na misje pierwszego w Polsce księdza. Do dziś należymy pod tym względem do ścisłej czołówki (drugie miejsce w Polsce). Wydział Teologiczny UŚ zorganizował konferencję z okazji 50-rocznicy encykliki „Fidei donum”.

Kiedy z Vaticanum II wrócił bp Herbert Bednorz, w Kościele powszechnym zaczęła obowiązywać nowa zasada: na misje mogli wyjeżdżać nie tylko zakonnicy, ale także księża diecezjalni. Z Katowic jako pierwszy wyjechał ks. January Liberski. W odpowiedzi na apel, zawarty w encyklice *Fidei donum*, w 1968 r. wyjechał do Zambii, a obecnie pracuje w Zimbabwie. Jak podają *Misyjne drogi*, począwszy od tego wyjazdu, do 1 marca 2007 r. posługę misyjną podjęło łącznie 625 kapłanów diecezjalnych z Polski, którzy pracowali w 49 krajach (obecnie w 38). Stanowi to blisko 17 proc. wszystkich Polaków pracujących na misjach po 1967 r.

Choroba...

Czym ma się charakteryzować kandydat na misjonarza? Jakie oczekiwania wobec księży diecezjalnych na misjach ma



ZDJĘCIA: MAREK PIEKARA

Stolica Apostolska? Skąd bierze się kryzys misjonarskiej gorliwości we współczesnym świecie? Między innymi na te pytania starał się odpowiedzieć abp Henryk Hoser, jeden z gości sympozjum. Sekretarz watykańskiej Kongregacji Ewangelizacji Narodów i przewodniczący Papieskich Dzieł Misyjnych sam wiele lat spędził na misjach w Afryce. Jego zdaniem, przyczyn kryzysu rodziny widocznego w Afryce, którego przejawem jest pandemia AIDS, należy się dopatrywać w relatywizmie moralnym. Jak mówił, z obawy o katolicki prozelityzm Kościół osłabił swój misjonarski zapał. Kolejnym zagrożeniem dla społeczeństw Afryki jest „odrzućcie encykliki *Humane vitae*, ostrzegającej przed konsekwencjami oddzielenia prokreacji od płciowości w życiu małżeńskim. Rodzina w krajach misyjnych znalazła się w całkowitej rozszypce”

Abp Henryk Hoser odpowiadał na pytania o kryzys misji

– przekonywał watykański hierarcha.

...i lek

Referent zwrócił uwagę na dwie rewolucje moralne: z lat sześćdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Z jednej strony ewangelizacji zagraża wciąż aktualna filozofia laksyzmu, według której „zabrania się zabraniać”. Z drugiej strony, na skutek trendów globalizacyjnych mamy do czynienia z dyktatem narzuconym współczesnym społeczeństwom Afryki. Według niego, tradycyjne modele postępowania ulegają erozji.

Antidotum na taką sytuację jest, według abp. Hosera,



MOIM ZDANIEM

KS. PROF. JAN GÓRSKI

kierownik Zakładu Misjologii i Teologii Religii na Wydziale Teologicznym UŚ

W pracy na misjach bardzo ważna jest współpraca kleru diecezjalnego z zakonnikami, którzy stanowią większość wśród misjonarzy. Wspominał o tym podczas sympozjum ks. Waldemar Potrapeluk, pracujący w Zambii. Ta współpraca musi być oparta na teologicznym uzasadnieniu dzieła misyjnego, że cały lud Boży ze swej natury jest misyjny.

działalność, którą Kościół uprawia od początku. Jest nią niesienie Ewangelii wszystkim narodom świata. „Misjonarz musi być człowiekiem wiary” – przekonywał. „Nie może mieć mentalności starokawalerskiej, choć żyje w celibacie. Nie może być malkontentem. Jego serce musi być otwarte na wszystkich”.

Abp Damian Zimoń mówił o swoich doświadczeniach, jako biskupa ordynariusza, który w myśl dokumentów Kościoła powszechnego jest odpowiedzialny także za jakość misji. Hierarcha zaakcentował misyjną naturę Kościoła, co – jak podkreślił – uwidacznia sens wszelkich wysiłków na rzecz głoszenia królestwa Bożego w świecie.

KS. MŁ



Lista kapłanów archidiecezji katowickiej zawiera 20 nazwisk

■ R E K L A M A ■

ANDRZEJKI I SYLWESTER



Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowca 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

Kolebka długotrwa

Parę lat temu przed
wieczorną Mszą św.
okazało się,
że ze złóbka ktoś
skradł Dzieciątko.
Figurka odnalazła
się po paru dniach.
Miała lekko
uszkodzone
stópkę
i rączkę.

tekst i zdjęcia

MIROSLAW RZEPKA

Cieszmy się, że ją odzyska-
liśmy – mówi
kościelny, Rafał
Rudzki. – Złodziej chciał
oddać Dzieciątko do
lombardu, ale właściciel
zażądał potwierdzenia
własności. Złodziej pod-
rzucił je więc w auto-
busie. Znalazła je jedna
z parafianek. Pomyślała,
że to lalka. Na szczęście
skojarzyła ogłoszenie
parafialne o poszuki-
waniu przez nas Jezuska
i oddała zgubę.

18 lat w zakrystii

To niejedyna opo-
wieść, jaką można usły-
szyć od pana Rafała. Jest
on kościelnym od 1989
roku, więc przeżył nie-
mało. Dopiero od 6 lat
ma pomocnika.

– Teraz pracuję czte-
ry razy w tygodniu. Dla-
tego śmieję się, gdy na
wakacjach pytają mnie,
czy chodzę do kościoła.
Odpowiadam, że zcza-
sem mam wolne i wtedy
nie idę. Ludzie są wte-
dy bardzo zdziwieni. Ale
ja się nie chwale, że je-
stem kościelnym – mó-
wi. – Zawsze byłem bli-
sko kościoła. Od 1937
należałem do ministran-
tów. Po wojnie byłem w
sodalicji. Ożeniłem się
54 lata temu i nadal słu-
żyłem Bogu, najlepiej
jak umiałem. Byłem za-
adowolony, gdy żona za-
proponowała, abym po-
mógł ówczesnemu koś-
cielnemu, panu Korzeń-
cowi.

Ochronka ruszy ponownie

Przez 15 lat przy pa-
rafii działała ochronka.
Założyła ją Helena War-
choł.

– Społecznie zaczę-
łam działać jeszcze w po-
przedniej macierzystej
parafii. Należałam do ze-
społu charytatywnego –
wspomina. – Zdarza się,
że ludzie nie chcą ko-
rzystać z naszej pomo-
cy, bo się wstydzą. Wte-
dy działamy po cichu,
czasem nawet pod osło-
ną nocy. Inaczej sprawa
ma się z dziećmi. Nimi
ktoś musi się zająć w
ciągu dnia. Dlatego po-



– Naszą dumą jest witraż
wyobrazający stworzenie
świata – mówi Marian
Salwiczek

Ponizej od lewej:

– Nową monstrancję
kupili rodzice dzieci
pierzszokomunijnych
– pokazuje kościelny
Rafał Rudzki

W Domu Opieki Caritas
zawsze jest radośnie

wstała ochronka. Dzia-
łała trzy dni w tygodniu.
W najgorętszych okre-
sach przychodziło do
nas 130 dzieci. Poma-
gało nam wiele osób i
wszystkie robiły to bez-
płatnie. Udało nam się
nawet zorganizować ko-
lonie. Bogdana i Wiktor
Salbertowie udostępni-
li nam swój dom w Prażce,

za Olesnem. Jeździliśmy
tam przez 8 lat, w waka-
cje. Dom nie był za duży
i nie mieściliśmy się tam
wszyscy. Organizowali-
śmy 4 turnusy, aby każ-
de dziecko mogło wy-
począć.

Niestety, z biegiem lat
wolontariuszy z ochron-
ki było coraz mniej.

– To są starsze oso-
by, którym trudno by-
ło już pomagać innym.
Część z nich umarła.
Dlatego postanowiliśmy
ochronkę przekształcić
w świetlicę środowisko-
wą i oddać pod opie-
kę Caritas – tłumaczy
proboszcz, ks. Piotr Ma-
choń. – W budynku kate-
chetycznym, gdzie mie-
ści się już Dom Dzien-
nego Pobytu dla osób
starszych, prowadzony
przez Caritas archidie-

cezji, powstanie rów-
nież ośrodek dla dzieci.
To także zasługa władz
miasta, które widząc ta-
kie potrzeby, postano-
wiły dofinansować dzia-
łalność obu placówek.
Od wielu lat w tym sa-
mym budynku ma swo-
ją siedzibę stacja opie-
ki Caritas.

Uśmiechnięci seniorzy

– Przyniosłam tu
akordeon na stałe, bo w
domu jestem sama, więc
komu mam grać, kwiat-
kom w doniczkach? –
mówi Krystyna Hilczer.
Codziennie przychodzi
na spotkania seniorów,
do działającego przy pa-
rafii ośrodka Caritas. –
Bardzo się cieszę, że po-
wstało takie miejsce.



o Pasterza w Chorzowie Batorym

Ważnych małżeństw

Od momentu otwarcia ośrodka, 21 sierpnia, ludzie bardzo chętnie tam przebywają. Codziennie jest 30 osób. Na ścianach wiszą prace, które seniorzy wykonali w czasie zajęć.

– Wspólnie przygotowujemy śniadania,jemy obiad. Zapewniamy naszym seniorom zajęcia – mówi Sabina Przybycin, pracownik socjalny i terapeuta zajęciowy. – Ostatnio przygotowaliśmy stroiki na Wszystkich Świętych i kartki na Boże Narodzenie. Pani Jadwiga Folwarczny to najstarsza odwiedzająca nas osoba. Ma 93 lata. Codziennie przybywa do nas samodzielnie.

Oprócz wspólnych posiłków, rozmów, modlitw seniorzy zadowoleni są również z sali ćwiczeń

– Do obiadu każdy może pobyć na sali sam – wyjaśnia Izabela Pacocha, terapeutka. – Za każdym razem pilnuję, czy ćwiczenia wykony-

wane są prawidłowo. Zapisuję je też w specjalnych zeszytach. Każda osoba ma swoją kartotekę. Umieszczam w niej również zalecenia i skierowania od lekarzy. Można bowiem u nas skorzystać ze specjalistycznych usług, np. bioprądów. Przynoszą ulgę chorym osobom, a w przychodniach często czeka się na nie miesiącami.

Zagłębie powołań

– Kiedy biorę udział w uroczystościach wręczenia medali za długoletnie pożycie małżeńskie, widzę, że zawsze najwięcej takich par jest z Batoro – mówi Marian Salwiczek, zastępca prezidenta Chorzowa ds. gospodarczych, należący do rady parafialnej. – Mówię wtedy: „Jesteście na terenie miasta ambasadorami długiego zgodnego pożycia”. Poza tym sporo mamy w parafii osób długowiecznych.

– Mamy też trochę młodzieży i dzieci – uśmiecha się ks. wikary Tomasz Maciąg. – Działa oaza młodzieżowa, jest grupa ministrantów. Ks. Jacek Ostrowski prowadzi grupę Dzieci Maryi, scholę dziecięcą, Odnowę w Du-



Schody świątyni służą czasem do organizowania plenerowych koncertów

chu Świętym. Jest chór kameralny. Do bierzmowania przygotowuje się około 80 osób. W czerwcu zakończyło się zorganizowane po raz pierwszy przygotowanie do sakramentu małżeństwa metodą dialogową.

Parafia wydaje miesięcznik „Mój Pasterz”. Co miesiąc rozchodzi się 900 egzemplarzy pisma opowiadającego o życiu wspólnoty. Gazetka ukazuje się od 1993 roku. Ponadto wiele informacji można znaleźć na stronie internetowej parafii: www.pasterz.katowice.opoka.org.pl.

Parafianie są dumni z dużej liczby powołań do kapłaństwa i życia zakonnego. Z parafii pochodzi bowiem sześciu księży, dwóch braci zakonnych oraz dwie zakonnice. Do święceń przygotowuje się dwóch kleryków, a dwie kandydatki przygotowują się do złożenia ślubów zakonnych. ■

HISTORIA

Starania o budowę nowego kościoła w Chorzowie Batorym rozpoczęto w grudniu 1956 r., jednak dopiero w 1981 r. ówczesny wojewoda katowicki obiecał zezwolenie na budowę nowej świątyni. 17 grudnia 1981 r. bp Herbert Bednorz poświęcił krzyż i parcelę pod budowę. Parafia została erygowana 20 listopada 1983 r. Kościół poświęcił 2 grudnia 1989 r. bp Damian Zimoń.

ZDANIEM PROBOSZCZA



KS. PIOTR MACHOŃ

Jestem tu proboszczem trzeci rok. Na początku, widząc osiedla, pomyślałem, że będzie sporo dzieci i młodzieży, ale okazało się, że parafia się raczej starzeje. Chciałbym, aby kościół był obecny na wielu płaszczyznach życia. Staramy się wychodzić do ludzi. Nasz kościół nie jest zbyt widoczny. Dwa lata temu za instalowaliśmy dzwony, aby przypominały, kiedy wierni gromadzą się na Mszy św. i nabożeństwach. Przy współpracy z UM Chorzów i Związkiem Górnośląskim organizujemy koncert odpustowy na ogromnych schodach do świątyni. Chcemy pokazać, że bycie we wspólnocie parafialnej może wzbogacać w różne treści. W tej chwili Caritas archidiecezji dysponuje ponad połową domu parafialnego, prowadząc dobre dzieła na terenie parafii. To również ważne dla życia parafialnego. Jest tam także biblioteka, którą prowadzą trzy wolontariuszki. Sporo osób z niej korzysta, choć jest czynna raz w tygodniu.

Witraż „Stworzenie świata” w całej okazałości



GOŚĆ KATOWICKI

katowice@goscniedzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha

Zapraszamy do kościoła

■ Msze św. niedzielne o godz. 7.00, 8.30, 10.30, 12.00, 18.00

Teatr Śląski

Święto z „Weselem”



ZDJĘCIA ARC TEATR ŚLĄSKI/KRZYSZTOF LISIAK

Na schludną, zimną przestrzeń, jakby rodem z filmu o amerykańskim sędzi, wdzierają się skrawki ziemi. Taka jest scenografia do „Wesela”, najnowszej propozycji Teatru Śląskiego.

Premiera była częścią uroczystości z okazji 100-lecia budynku katowickiego teatru oraz 85-lecia polskiego teatru w poniemieckim budynku. Obecni byli m.in. przedstawiciele Prezydenta RP, marszałek Janusz Moszyński, wojewoda Tomasz Pietrzykowski, prezydent Katowic Piotr Uszok, metropolita katowicki abp Damian Zimoń i bp Tadeusz Szurman, zwierzchnik diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Przybyła również wnuczka Stanisława Wyspiańskiego Dorota Wyspiańska-Zapędowska. Podczas uroczystości pracownicy Teatru Śląskiego zostali uhonorowani odznaczeniami państwowymi.

Rudolf Ziolo, reżyser przedstawienia, za-

prosił widzów do zabawy metaforami. Narodowy dramat przeniósł w „dowolne miejsce w Polsce”. Widma zaopatrzył w cechy przedwojennych i wojennych bohaterów i kazał im przemawiać z owego scenograficznego skrawka ziemi.

Metafora śmierci (motyw ziemi właśnie na nią wskazuje) nie pasuje do gładkich marmurów. Pewnie dlatego ziemia na początku spektaklu była odgradzona czerwoną taśmą, jak zabezpieczone przez policję miejsce zbrodni, omijane szerokim łukiem. Jednak Poeta, który w katowickim przedstawieniu wyrasta na główną postać, czyta w ziemi śmierć. Kolejne widma rozszerzają jej królestwo. Ziemia wdziera się na polerowany marmur, niepokoi.

Może rzeczywiście, jak chcą krytycy, należy grać „porządne” kostiumowe „Wesele”, dokładnie tak jak napisał je Wyspiański. Jednak poszukiwanie ukrytych sensów i znaczeń współczesnej inscenizacji również może okazać się inspirującą przygodą.

MIROSLAW RZEPKA

U góry: **Fragment finałowej sceny katowickiego „Wesela”**
Poniżej: **Artyści odznaczeni Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – (od lewej) Jerzy Głybin, Jerzy Kuczera, Roman Michalski, Wiesław Sławik, Maria Stokowska, Krystyna Wiśniewska**



TVP 3

TV Regionalna 21.10–27.10.2007

NIEDZIELA ■ 21.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Piłkarska Trójka
- 22.15 Aktualności sportowe

PONIEDZIAŁEK ■ 22.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Rynek pracy – Równe szanse
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiciel – reportaż
- 19.00 Trudny rynek
- 19.20 40-lecie Uniwersytetu Śląskiego – film dokumentalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

WTOREK ■ 23.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 50x50
- 19.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

ŚRODA ■ 24.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Chorzów
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej

- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Nasz reportaż
- 19.00 Okienko
- 19.35 Ślązaków portret własny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

CZWARTEK ■ 25.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Zabrze
- 17.00 Twój wybór
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

PIĄTEK ■ 26.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Tropiciel – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Katowice
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Trójwymiar
- 19.15 Na co dzień
- 19.30 Trójka tam była
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

SOBOTA ■ 27.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Magazyn hokejowy
- 08.15 To się wytnie
- 08.20 Gramy dla Was
- 08.45 Cukierka dziadka Benka – program dla najmłodszych
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Tygodnik regionalny
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Koktajl wieczorny
- 19.05 Piknik TV Katowice z przyjaciółmi
- 19.35 Pora na kulturę – magazyn kulturalny
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy